

możliwego po temu rozwoju należałoby pozostawić epoce Roberta von Mohla i Lorenza von Stein w powiązaniu jeszcze z właściwymi temu ostatniemu założeniami „dynamicznej realizacji”. Jeśli francuscy fizjokraci i encyklopedyści stworzyli pojęcie „legalnego despotyzmu”, podjęte na przykład przez Cezarego Beccarię, to jednak nie należałoby identyfikować z nim późniejszego z XIX w. „państwa prawnego”. Natomiast jeszcze silniej może niż to uczynił w omawianej książce S. Salmonowicz warto by, sądzę, zaznaczyć ogólny ówczesny взгляд na użytecznościowe zadania państwa i środki stojące do jego dyspozycji i dojrzeć u Sonnenfelsa, którego autor oczywiście cytuję, u Justiego, u Delamare i plejady innych, nie tyle ideę „państwa prawnego”, ile jeśli chodzi o pewne analogie raczej „Welfare-State” tamtej epoki.

BOGUSŁAW LEŚNODORSKI (Warszawa)

Kazimierz Kocot, *Nauka prawa narodów w Ateneum Gdańskim (1580—1793)*, Wrocław 1965, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 97, ss. 255.

Zainteresowanie dziejami własnej, pozytywnej dyscypliny prawniczej uprawianej naukowo jest zjawiskiem raczej rzadkim. W okresie powojennym spotykamy się z nim nieco częściej i z punktu widzenia historii prawa jest to zjawisko bardzo pożyteczne, przyspieszające proces pogłębiania wiedzy o dziejach nauki prawa. A należy przecież sądzić, iż w miarę postępu badań naukowych nad poszczególnymi dyscyplinami potrzeba integrujących badań nad dziejami nauki prawa w poszczególnych okresach i krajach stawać się będzie coraz pilniejsza. Wydaje się też, iż żadna może z dyscyplin prawniczych zajmujących się współczesnością nie jest do tego stopnia predestynowana do poważnych zainteresowań historycznych co właśnie nauka prawa międzynarodowego, dziedziny, której głębokie historyczne związki z dziejami doktryn politycznych, dziejami dyplomacji itd. nie są przez nikogo kwestionowane, wypływają bowiem z samej istoty zagadnienia źródeł obowiązującego prawa międzynarodowego, dopiero stosunkowo niedawno opierającego swe istnienie w głównej mierze na normach traktatowych.

W latach powojennych prace L. Ehrlicha, W. Voisé, poniżej wspomniane bliżej prace J. Kolasy i S. Huberta i in. przyniosły poważny krok naprzód w naszej wiedzy o znakomitych tradycjach polskiej nauki prawa narodów. Żałować jedynie należy, iż badania te znalazły tak małe echo w publikacjach zagranicznych, że w niczym nie zmieniły tradycyjnego zakresu opracowań syntetycznych¹.

¹ Zagadnienia *bellum iustum* czy też problemy *Respublicae Christianae* rozważane są w syntetycznych opracowaniach zachodnioeuropejskich czy też amerykańskich z pominięciem postaci Stanisława z Skalmierza, Pawła Włodkowica, podobnie i postać Frycza Modrzewskiego nie znalazła dotąd należnego jej miejsca w dziejach nauki prawa narodów. Por. przykładowo E. Reibstein, *Völkerrecht. Eine Geschichte seiner Ideen in Lehre und Praxis*. I: *Von der Antike bis zur Aufklärung* (München 1958, ss. 640); praca ta, uznawana za bardzo poważną, nie uwzględnia ani w tekście, ani w bibliografii polskiego wkładu do nauki prawa narodów (por. tegoż autora rys syntetyczny najnowszy w: *Wörterbuch des Völkerrechts*, wyd. J. Schlochauer, t. III, Berlin 1962, s. 680—701). Jak więc widać, wysiłki podejmowane dla przezwyciężenia „bariery językowej” zawodzą, co wiąże się w Polsce m. in. ze stałym problemem kosztów za przekłady na języki obce. Z drugiej strony, trzeba przyznać, iż nauka obca rzadko też uwzględnia istniejące w językach światowych informacje na te tematy, jak np. pracę P. Mesnarda uwzględniającą obszernie sprawy polskie: *L'Essor de la philosophie politique du XVI siècle*, Paris 1952, artykuł M. Langrod, *La philosophie politique du roi Stanislas Leszczyński*, Revue intern. d'histoire politique et constit., 1955, publikacje obcojęzyczne W. Voisé czy też informacje zawarte w moim artykule, *La littérature juridique du XVIII siècle polonais et les débuts de la Science de*

W interesujący nas w związku z omawianą pracą krąg zagadnień oświeceniowej nauki prawa narodów wprowadziła nas w ostatnich latach praca J. Kolasy², która przyniosła bardzo bogaty i mało znany materiał, oraz syntetyczny zarys S. Huberta³ oparty na dawniejszych i nowszych badaniach. Praca K. Kocota stanowi nowe ogniwo w tych badaniach: poprzez studium gdańskiego ośrodka myśli i dydaktyki prawa narodów wypełnia w dużej mierze lukę — omawia ogniwo pośrednie między tradycjami polskiej nauki prawa narodów XV—XVI w. a nauką polską doby Oświecenia. Stosunkowo niedawno recenzent podniósł potrzebę badań nad dziejami interesującego piśmiennictwa prawniczego ośrodków Gdańska, Torunia, Elbląga w XVII—XVIII w. Miło więc podjąć omówienie pracy, która postulat ten w sporym procencie realizuje⁴.

Nim przejdziemy do zwięzłego omówienia bogatej treści pracy, jak i do podjęcia niektórych kwestii dyskusyjnych, zaznaczmy na wstępie, iż rozprawa K. Kocota opiera się na bardzo obszernym i interesującym materiale źródłowym w tym i rękopiśmiennych archiwaliach, jak i na bogatej literaturze przedmiotu⁵. Długi, jak się zdaje⁶, proces wydawniczy książki był przyczyną, iż publikacje lat ostatnich zostały przez autora uwzględnione już tylko wyjątkowo⁷. Także co do doboru omawianych publikacji gdańskich można by, o czym poniżej, zgłosić pewne propozycje uzupełnień. Na szczególne jednakże podkreślenie na wstępie zasługuje swobodna orientacja autora w problemach nie tylko historyczno-prawnych, lecz i historycznych tout court, a także ujęcie wywodów w sposób bardzo jasny i interesujący.

Omawiana rozprawa poza pewnymi kwestiami wstępnymi (rozdziały I i II) i krótkim podsumowaniem zawiera cztery zasadnicze części: rozdział III — „Początki nauki o prawie narodów”, rozdział IV — „Tworzenie się nauki o prawie narodów w nowożytnym znaczeniu”, rozdział V — „Samodzielna nauka o prawie wojny i pokoju”, oraz rozdział VI — „W czasach reformy i Oświecenia”.

L'Histoire du Droit, Revue Historique de Droit Français et Etranger, t. 42, z. 1, 1964.

² J. Kolasa, *Prawo narodów w szkołach polskich wieku Oświecenia*, Warszawa 1954.

³ S. Hubert, *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*, Wrocław 1960, por. uwagi B. Leśnodorskiego, *Państwo i Prawo*, t. XVII, z. 1, 1962, s. 143—148.

⁴ S. Salmonowicz, *Krystian Bogumił Steiner (1746—1814) prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki doby Oświecenia w Polsce*, Toruń 1962, s. 62—65, tamże o nauce prawa i historii w Niemczech XVIII w., s. 39—57.

⁵ Brak za to w pracy, zakończonej wykazem wykorzystanych materiałów i streszczeniem angielskim, tak bardzo potrzebnego indeksu osobowego. Nie najlepiej też świadczy o wydawnictwie duża ilość błędów drukarskich. Oto przykłady: s. 46 — roblem miast problem, s. 49 — publicytów miast publicystów; s. 50 — *Le legationibus* miast *De legationibus*; s. 54 — najsilniejszym miast najsilniejszym; w innym miejscu — s. 173 — postanowiał miast postanawiał; s. 175 — sasady miast zasady; s. 177 — w zaleznoci miast w zależności; s. 186 — Keckernan miast Keckermann.

⁶ Praca przedstawiona na posiedzeniu Wydziału Nauk Prawnych i Ekonomicznych WTN w dniu 10 I 1958 r. Tak więc bibliografia autora w zasadzie nie przekracza r. 1958.

⁷ Wśród prac pominiętych wymieńmy: M. Borucka-Arctowa, *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*, Warszawa 1957; H. Lemke, *Die Brüder Zaluski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*, Berlin 1958; H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich. 1697—1740*, Warszawa 1961; J. Wójciewicz, *Mieszczanstwo pomorskie w epoce Oświecenia*, w: *Pomorze Nowożytne*, pod red. G. Labudy i S. Hoszowskiego, Warszawa 1959. Z prac obcych uwzględnienia wymagałyby liczne prace o doktrynie prawa natury w różnych aspektach, w szczególności: B. Gagnebin, *Burlamaqui et le droit naturel*, Genève 1944, oraz E. Wolf, *Grosse Rechtsdenker der deutschen Geistesgeschichte*, wyd. 3, Tübingen 1951.

Dla okresu pierwszego, dla kształtowania się w ośrodkach naukowych Pomorza polskiego początków nauki prawa narodów, decydujące znaczenie miała twórczość i działalność Bartłomieja Keckermanna (1572—1609), której niedawno — w ujęciu ogólnym — poświęcił specjalną rozprawę B. Nadolski⁸. K. Kocot wykorzystując tezy Nadolskiego przedstawił zarazem własne, szczegółowsze badania w zakresie zagadnień prawa międzynarodowego w twórczości prawnika gdańskiego. Z tego punktu widzenia „działalność Keckermanna oznacza w Gdańsku początek wątku publicystycznego w rozwoju nauki prawa narodów. W okresie największej potęgi Gdańska sformułował Keckermann, w ramach filozofii praktycznej-polityki, prawie pełny wykład prawa wojny i pokoju” (s. 65). Zdaniem autora, właśnie działalność gdańszczyzanina Keckermanna wpłynęła decydująco na zakres zainteresowań prawniczych w Ateneum Gdańskim, określiła przewagę wątku publicznoprawnego nad wątkiem cywilistycznym, dominującym na uniwersytetach niemieckich w głąb XVIII w. Przyjmując tę tezę do wiadomości zauważmy, iż w dalszym toku pracy ten wątek specyficznej sytuacji Gdańska jest zbyt mało eksponowany. Między innymi niewiele dowiadujemy się o zainteresowaniach gdańskiego ośrodka sprawami morza. Zainteresowania te autor raczej minimalizuje, co nie wydaje się słuszne. Jeżeli Gdańsk (a nie Toruń) był ośrodkiem zainteresowań międzynarodowych, to nie działo się to bez poważnych przyczyn: było rezultatem dalej sięgających ambicji prawno-publicznych (a za tym i pewnych aspiracji międzynarodowych) Gdańska. Toruń przez pewien czas konkurent Gdańska, w toku w. XVI—XVII utracił możliwości konkurencyjne i to nie tylko w zakresie spraw handlowych, lecz i publicznych. Przecież Toruń położony był w głębi ziem polskich i mimo pewnych (odrodzonych w XVIII w., ale bez większej dynamiki) autonomicznych rojeń, żadną miarą nie mógł osiągnąć względnej samodzielności Gdańska. Z tych częściowo rzeczywistych, częściowo uzurpowanych aspiracji Gdańska rodziły się niewątpliwie silniejsze w tym ośrodku zainteresowania prawem narodów.

Keckermann jako myśliciel stanowić miał pomost i stwarzać pewną ciągłość między dorobkiem Odrodzenia i Oświecenia⁹. Tej ciągłości w nauce polskiej generalnie nie było, co stanowiło rezultat odmiennych dziejów w. XVII w Polsce oraz w Holandii, Anglii, Francji. Ciągłość ta istniała, lecz w ograniczonej mierze, w Niemczech, czemu autor niesłusznie zaprzecza (s. 34).

W rozdziale IV autor rozważania swe koncentruje przede wszystkim na twórczości Krzysztofa Ricciusa (1619—1638)¹⁰, który pierwszy w Gdańsku wprowadził do rozważań o istocie *iuris gentium* definicję Grocjusza, oraz Piotra Oelhafa, wykładowcy w latach 1638—1654. W okresie tym, co autor szczególnie podkreślił (s. 92—93), cechą gdańskiej nauki prawa był ścisły związek doktryny z interesami państwa polskiego, opieranie się na dorobku polskiej nauki prawa i historii¹¹.

Pod koniec XVII w. wstępny okres rozwoju poglądów na prawo narodów w ośrodku gdańskim miał się ku końcowi. Od tradycji romanistycznych poprzez twórczość Keckermanna, dzieła polskich statystów i rosnące wpływy poglądów Grocjusza¹², samodzielność ośrodka gdańskiego zaakcentować miały prace Jana

⁸ B. Nadolski, *Życie i działalność naukowa uczonego gdańskiego Bartłomieja Keckermanna. Studium z dziejów Odrodzenia na Pomorzu*, Toruń 1961.

⁹ Warto przypomnieć prawnikom jego słowa: *nemo jurisperitus fieri possit, qui non sit exquisitus historicus*.

¹⁰ W tych latach Riccius był profesorem prawa i historii.

¹¹ Np. Oelhof (s. 88) niezwykle wysoko stawiał autorytet Lipskiego jako prawnika, co każe przypomnieć o postulatcie opracowania twórczości tego prawnika; bez tego nie może być mowy o przedstawieniu zagadnienia recepcji prawa rzymskiego w prawie miejskim, podobnie jak bez rozważenia dzieł Zawackiego dzieje polskiego procesu pozostaną niepełne.

¹² Wątek grocjuszowski podjął K. Riccius, współczesny Grocjuszowi. Zagadnie-

Schultza Szuleckiego. Twórczość ta została omówiona już w rozdziale V, w którym doszło na wstępie do niefortunnego zestawienia tytułu rozdziału i jego punktu 1¹³. Ocena interesującej postaci Joachima Hoppe (s. 96—98) wydała się nam zbyt skrótowa. Sam autor zresztą na s. 100 przyznaje zasłużonemu wydawcy Długosza duże umiejętności prawne, także i w zakresie prawa narodów. Wiąże się to z pewnym problemem generalniejszym. Troskliwie zbierając i referując bardzo niekiedy fragmentaryczne poglądy niektórych profesorów gdańskich, także i tych, którzy uprawiali filozofię, autor zbyt rzadko prezentuje nam własne sądy i oceny, a także zbyt rzadko sięga do pewnych uwag porównawczych, możliwych przecież właśnie na podstawie wykorzystanych przez autora prac Kolasy, Huberta i in.¹⁴ Szczególnie zaś brak nam niekiedy sięgnięcia jako do punktu odniesienia do rozwoju niemieckiej literatury prawniczej. Jeżeli zasługą autora jest skrzętne wydobywanie faktów świadczących o ścisłych związkach piśmiennictwa profesorów gdańskich z twórczością pozostałych ziem polskich, to przecież tło ogólnoeuropejskie można by z korzyścią dla pracy rozbudować.

Jan Schulz Szulecki (1662—1704) rodem z Grudziądza odegrał ogromną rolę w rozwoju nauk historycznych i prawniczych w Gdańsku i w całej Polsce. Zebrane materiały autora co do poglądów Szuleckiego na prawo narodów zasługują na pilną uwagę i uzupełniają w ten sposób rozprawę Henryka Grajewskiego, której autor już nie zdołał wykorzystać^{14a}. W analizie poglądów i działalności Gabriela Groddecka, profesora filozofii w latach 1699—1709, zanotujemy interesujący fakt wpływu na jego koncepcje prawa narodów poglądów Kazimierza Siemienowicza (s. 133—138). Omówieniem porównawczym obu tych autorów K. Kocot wypełnił poważną lukę w naszej wiedzy co do rozwoju doktryny prawa narodów w Polsce.

Do najciekawszych partii pracy należy obszerne omówienie twórczości i działalności Samuela Fryderyka Willenberga (profesora w latach 1701—1748), najwybitniejszego chyba reprezentanta nauki prawa narodów w Gdańsku. Był on m. in. autorem podręcznika prawa narodów pt. *Sicilimenta iuris gentium prudentiae, ex libris Hugonis Grotii de iure belli ac pacis, aliorum virorum etc. collecta* (1709, 1712). Rozwinąwszy zainteresowania młodzieży prawem narodów był Willenberg inspiratorem licznych dysertacji poświęconych dziedzinie najbliższej jego sercu, tj. doktrynie prawa narodów opartej na prawie natury (s. 145). Wśród owych dysertacji

nie recepcji poglądów Grocjusza wymagałoby nowego całościowego ujęcia w świetle powojennych badań, bowiem rozprawa S. Kota, *Hugo Grocjusz a Polska*, Reformacja w Polsce, t. IV, 1926, jest już dziś zdecydowanie niewystarczająca. Dla celów porównawczych należało uwzględnić E. Reibsteina, *Deutsche Grotius-Kommentatoren bis zu Christian Wolff*, Zeitschrift f. ausl. öffentliches Recht und Völkerrecht, t. XV, 1953.

¹³ Tytuł rozdziału V — „Samodzielna nauka o prawie wojny i pokoju”, tytuł punktu 1 — „Zaniedbanie nauki o prawie narodów w ... etc.”. Czyli samodzielna nauka rozpoczyna się od... zaniedbania. Oczywiście, to kwestia nie najistotniejsza.

¹⁴ Zrobił autor takie porównawcze zestawienie jedynie z ośrodkiem toruńskim (s. 113, przypis 90). Rzeczywiście, jak wynika z materiałów autora oraz z innych (katalogi lekcji dawanych w Toruniu za lata 1723, 1745, 1784), zainteresowania prawnicze Torunia w ogólności, a prawem narodów w szczególności, nie sięgały tak daleko. Jeżeli toruńskie osiągnięcia nauk historycznych z pierwszej połowy XVIII w. stały wysoko, to po Hartknochu gorzej było z prawnikami. W nauczaniu dominowały wpływy Pufendorfa, Buddeusa, gorzej było z Grocjuszem. Twórczość J. P. Schulza (1680—1753) wymagałaby jednak niewątpliwie badań także w odniesieniu do prawa narodów. Reprezentował on badania nad historią polską przede wszystkim, co mu przyniosło niechętnie wzmianki u T. Schiedera, *Deutscher Geist und ständische Freiheit im Weichsellande* (1569—1772/93), Königsberg 1940, s. 125, 131.

^{14a} H. Grajewski, *Jan Schulz Szulecki i jego Tractatus Historico-Politicus De Polonia Nunquam Tributaria* (1694), Łódź 1964.

niektóre zyskały sobie znaczną sławę w dziejach nauki prawa narodów¹⁵. Wieloletnia działalność Willenberga wywarła znaczny wpływ w ośrodku gdańskim, spowodowała, że w czasach saskich, niekorzystnych także i dla Ateneum Gdańskiego, nauka prawa kontynuowała chwalebnie swe tradycje¹⁶. Był Willenberg niewątpliwie reprezentantem wczesnego Oświecenia, twórcą, który czerpał nade wszystko z dobroku ideologów młodego kapitalizmu — H. Grocjusza, S. Pufendorfa. Niewątpliwie niekonsekwencje w poglądach Willenberga nie powinny jednakże prowadzić do zapoznania jego roli, do konkludowania, iż przyczynił się „w pewien sposób do przedłużenia na gruncie gdańskim epoki polskiego baroku i utrzymania związków z Europą” (s. 183). To niezupełnie jasne i naszym zdaniem niekonsekwentne sformułowanie budzi wątpliwości, a wynika w naszym przekonaniu z nieuwzględnienia lub niedostatecznego uwzględnienia prac nowszych poświęconych roli ideologicznej doktryny prawa natury, która sformułowana u progu XVIII w. w swej oświeceniowej formie (J. Locke) czerpała pokarm z wcześniejszej działalności H. Grocjusza, T. Hobbesa, S. Pufendorfa czy też Ch. Thomasiusa¹⁷. Zdziwiał nas w związku z tym problem, iż niewiele młodszy od Willenberga G. Lengnich został potraktowany jako reprezentant Oświecenia (rozdz. VI), podczas gdy cechy tej odmówiono Willenbergowi. Obaż zaś byli (i chyba Willenberg był radykalniejszy!)¹⁸ przedstawicielami wczesnego, w Polsce opóźnionego, etapu rozwoju myśli oświeceniowej.

Postać Lengnicha i Daniela Gralatha młodszego to sztandarowe sylwetki w rozdziale VI. Lengnich nadal oczekuje pełnej biografii. Wątpliwości tu budzi jednak określenie go jako „protestanckiego odpowiednika Konarskiego” (s. 188). Ostatnim profesorem prawa i historii był w Gdańsku Gralath, zasłużony nie tylko w badaniach nad historią polską, lecz i jako odważny obrońca praw Polski wobec rozbiorów¹⁹. Wśród ewentualnie zasługujących na zbadanie także i ze względu na dzieje

¹⁵ Np. tezy z r. 1711 poświęcone problemowi korsarstwa: — — *de eo, quod iustum est circa excursiones maritimas*. Szczególnie burzliwe były losy rozprawy Willenberga pt.: *De finibus polygamiae licitae* (1712), która wywołała głośnie polemikę w Europie co do dopuszczalności poligamii w prawie natury. Z tą rozprawą wiąże się wart bliższego zbadania fakt obłożenia dzieła i jego autorów dekretem Trybunału Koronnego w 1715 r. Wspomina o tym Kocot (s. 140), podobnie H. Olszewski (o. c., s. 193) pisze, iż Willenberg „ze swymi współpracownikami skazany na stos” został. Wiemy jednak, iż Willenbergowi w Gdańsku nic się nie stało i dalej spokojnie wykładał.

¹⁶ Wśród uczniów Willenberga wymienić należy niewątpliwie Lengnicha (s. 182—183).

¹⁷ Por. moje uwagi w: *Krystian Bogumił Steiner...*, s. 51—53. Warto podkreślić, iż autor niesłusznie izoluje deistyczne poglądy od oświeceniowego racjonalizmu, choć wiadomo, iż racjonalistyczna koncepcja świata długo pozostawała w kręgu deizmu. Jak pisze M. Borucka-Arctowa (o. c., s. 28): „Prawo natury w ujęciu Grocjusza ulega zatem bardzo daleko posuniętej laicyzacji, a deistyczne uzasadnienie całego systemu przyrody dokonywane jest już w oderwaniu od dogmatów i zasad określonego wyznania, a jedynie w ramach wysuwanej przez Grocjusza „religii naturalnej”.

¹⁸ Świadczy o tym m. in. fakt, iż Willenberg za Szuleckim preferuje prawo natury wobec prawa rzymskiego. Stanowisko autora (s. 183) w tej sprawie pomija fakt, iż niechęć do prawa rzymskiego i jego krytyki w Polsce miały inny charakter społeczny niż także krytyki w kołach mieszczańskich Gdańska. Wiek Oświecenia był wobec prawa rzymskiego nastawiony niechętnie, w najlepszym razie podejmował próby „uzgadniania” norm prawa rzymskiego z prawem natury. W Polsce niechęć do prawa rzymskiego w kołach szlacheckich miała charakter tradycyjny, wiązała się z problemami politycznymi (por. moje uwagi w rozprawie *Le droit romain en Pologne à l'Epoque des Lumières*, w druku w Studi in Onore di Edoardo Volterra).

¹⁹ Już S. Hubert (o. c., s. 241—243) omówił interesującą rozprawę Gralatha, *Gedanken von der Verjaehrung nach den Grundregeln der Naturgesetze und des allgemeinen Völkerrechts* (1773) wymierzoną przeciw pruskim pretensjom z otwartą deklaracją polskiego patriotyzmu w obliczu rozbiorów.

prawa narodów wymieńmy pominięte przez autora publikacje Joachima Wilhelma Weichhmannna (1738—?)²⁰ oraz publikację okolicznościowych rozpraw K. Wernsdorffa poświęconych rocznicy roku 1454²¹ oraz rocznicy pokoju litewskiego²².

Naszą ogólną bardzo pozytywną ocenę omawianej pracy podaliśmy już powyżej, podkreślmy więc jeszcze tylko, że praca Kazimierza Kocota poważnie ułatwi dalsze badania nad twórczością ośrodka naukowego pomorskiego w XVII—XVIII w.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Toruń)

²⁰ J. W. Weichhmann, *Dissertatio juris publici qua civitas Gedanensis neque olim in regni germanici fuisse neque hodie in imperii Romanogermanici potestate, eiusque formula contineri vincitur*, Wittenberga 1765, s. 90 + 27. Rozprawa ta metodą rozważań historycznoprawnych odpięra pretensje cesarstwa do zwierzchnictwa nad Gdańskiem. O innych dysertacjach prawniczych autora por. K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XXXII, s. 319—320. O Weichhmannie wspomina T. Schieder, o. c., s. 149.

²¹ G. Wernsdorff, *Jubelrede, welche am Andenken des für nunmehr drei hundert Jahren erfolgten Abfalls, der Provinz Preussen von dem Deutschen Orden*, Gedani 1754, to samo w j. łacińskim, z dołączeniem przedruku wcześniejszej rozprawy J. P. Titiusa vel Tietza, por. T. Schieder, o. c., s. 110, 164. Mowy Titiusa i Wernsdorffa raz jeszcze wydał, ale z błędami, Jackowski w 1872 r. w Poznaniu, por. K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XXXII, s. 381—383, por. też Ł. Kurdybacha, *Stosunki kulturalne polsko-gdańskie w XVIII wieku*, Gdańsk 1937, s. 92. Zbadania wymagałaby twórczość J. Daniela Tietza (1729—1796), krewnego Hanowa, późniejszego profesora w Wittenberdze, tłumacza Russa, przyrodnika i prawnika, autora zaginionej (?) rozprawy o Grocjuszu i prawie narodów. (por. K. Estreicher, *Bibliografia*, t. XXX, s. 168—169; B. Pompecki, *Literaturgeschichte der Provinz Westpreussen*, Danzig 1915, s. 80, 84).

²² Wernsdorf ogłosił *Saecularis memoria Pacis Olivensis a civitate Gedanensi anno MDCCLX celebrata nunc publicis sumptibus typis exscripta etc.*, Gedani 1760, s. 68. Liczne druki ulotne o rocznicy pokoju oliwskiego, jak i samo zagadnienie traktatu dla prawa międzynarodowego zasługiwałoby na podjęcie badań ze strony polskiej przez interesujących się przeszłością specjalistów prawa międzynarodowego.

